

## „Ostatni ślad myśli znikającej”. Trzy myśli Ligenzy Zygmunta Krasińskiego jako testament

### Abstract

#### „The last mark of a vanishing thought”.

#### Zygmunt Krasiński's *Three thoughts of Ligenza* as a Testament

Can the testament be an artistic expression? *Three thoughts of Ligenza* (*Trzy myśli Ligenzy*), Zygmunt Krasiński's work from 1840 is an intriguing case in point. It is not only the last will of the dying protagonist, but primarily a poetic and philosophic form that helps understanding the ultimate truth. On the structural level, the three eponymous thoughts are the consecutive parts of the poem. At the same time, in the fictional sense, they are reflections of Henryk Ligenza, a mysterious romantic who has left his notes – „the last mark of a vanishing thought”. Ligenza's essential role is to mediate eschatological ideas. The article puts emphasis on the apocalyptic meaning of the testament by looking at how a fading romantic subjectivity may expose the transcendent, messianic content of history.

**Keywords:** Krasiński, Ligenza, testament, Romanticism, eschatology, historiosophy, self, subjectivity, individualism

**Słowa kluczowe:** Krasiński, Ligenza, testament, romantyzm, eschatologia, historiozofia, ja, podmiotowość, indywidualizm

*Trzy myśli pozostałe po śp. Henryku Ligenzie zmarłym w Morreale 12 kwietnia 1840 roku* to dzieło wyznaczające zasadniczą cezurę w twórczości Zygmunta Krasińskiego. Fundamentalne novum w stosunku do poprzedzających go dzieł stanowi to, że utwór jest bodaj pierwszą tak wyrazistą próbą eksploracji problematyki eschatologicznej<sup>1</sup>. Pragnienie odkrycia prawdy pochodzącej z innego porządku ontycznego – objawionej, tajemnej, wyznaczającej głębszy sens istnienia – sprawia, że Krasiński sięga po język zarówno poezji, jak i filozoficznej spekulacji oraz profetycznego widzenia. Właśnie to pozwala mu

---

<sup>1</sup> Nie licząc bowiem drobnych literackich zapowiedzi swoistego zwrotu eschatologicznego – takich jak *Herbert* czy *Pokusa* – przekroczenie bariery historyczności, otwarcie „ja” poetyckiego na perspektywę epifaniczną, nastąpi dopiero w utworach przynależących do czwartej dekady, którą zapoczątkują właśnie *Trzy myśli Ligenzy*. Wcześniejsze utwory dramatyczne Krasińskiego – jak choćby *Nie-Boska komedia* czy *Lydion* – są w tym sensie dramatem pogranicza. Z jednej strony historia okazuje się w nich niewystarczającą płaszczyzną w określaniu natury samego procesu dziejowego i tożsamości uczestniczących w nim podmiotów. Z drugiej zaś strony perspektywa eschatologiczna nie jest w pełni dostępna – ostateczny cel dziejów oraz forma jego realizacji nie stanowią jeszcze w bezpośredni sposób przedmiotu literackiego przedstawienia.

zintegrować w obrębie jednej wypowiedzi artystycznej „plan antropologiczno-eschatologiczny” z „planem historiozoficznym”<sup>2</sup>. Przyjęcie wszechogarniającej perspektywy wymaga jednak radykalnego otwarcia się na sensory napływające spoza widzialnego świata, w tym także spoza świata historii. Owa eschatologiczna wymowa *Trzech myśli* sprawia, że rękopis pozostawiony przez fikcyjnego autora, zmarłego – jak podaje tytuł – w Morreale 12 kwietnia 1840 roku można postrzegać jako szczególnego rodzaju testament. Choć bowiem „ostatnia wola” Henryka Ligenzy kreślona jest w obliczu śmierci, to jej istotne przesłanie sytuuje się na horyzoncie wieczności. Czy taka formuła pozwala wnikać w tajemnicę Boga, poezji i romantycznej osobowości?

### Kim jest Henryk Ligenza?

Pytanie o podmiot wydaje się tu oczywiste. Można bowiem odnieść wrażenie, że jeśli tożsamość autora testamentu zostanie choćby częściowo ujawniona, treść jego rękopisu będzie bardziej zrozumiała. Zapiski są przecież „ostatnim śladem myśli znikającej” (II, 37)<sup>3</sup> tajemniczego szlachcica – a zatem częścią niego samego, która pozostanie w świecie w chwili, gdy piszącego testamentalne słowa śmierć zabierze w zaświaty. Nie jest to jednak wyłącznie próba zachowania autora jako takiego (ucieleśnionego, empirycznego) od zapomnienia. Czym więc miałyby być? Ocaleniem tożsamości? Dzieło Krasińskiego ze względu na swój wyraźny historiozoficzno-eschatologiczny rys powinno zostać odniesione także do głębszego ideowego kontekstu. Uwarunkowania epoki każą bowiem spojrzeć na podmiot nie tylko w sensie literackim, lecz także w szerszym znaczeniu – jako „ja” percypujące rzeczywistość. W ramach światopoglądu romantycznego – jak zauważa Edward Kasperski – „usytuowanie podmiotu w świecie – jako ciała wśród innych ciał, rzeczy myślącej wśród innych rzeczy myślących, istoty działającej wśród innych istot działających – zastąpiło usytuowanie świata w podmiocie”<sup>4</sup>. Rzeczywistość zewnętrzna wobec „ja”, w tym także w jej historycznym i eschatologicznym wymiarze, zostaje z nim nierozzerwalnie związana. Dokonująca się na gruncie myśli romantycznej apoteoza podmiotu polega na zlokalizowaniu w nim matrycy pojęć i symboli, a przez to na przyznaniu mu sprawczości, jakiej dotychczas nie posiadał<sup>5</sup>.

<sup>2</sup> A. Waśko, *Zygmunt Krasiński. Oblicza poety*, Kraków 2001, s. 335.

<sup>3</sup> Dzieła literackie Zygmunta Krasińskiego cytuję za edycją: Z. Krasiński, *Dzieła zebrane. Nowe wydanie*, t. 1–8, pod red. M. Strzyżewskiego, Toruń 2017. W nawiasie każdorazowo notuję cyfrę rzymską tom, a arabską – część tomu (gdy zachodzi taka konieczność) i numer strony.

<sup>4</sup> E. Kasperski, *Perypetie romantycznego podmiotu. Wzlot i upadek [w:] Romantyczne powroty i repetycje*, pod red. A. Czajkowskiej, A. Żywiłka, Częstochowa 2011, s. 17.

<sup>5</sup> Romantyczny przewrót nie jest jednakże procesem, który w ramach historii idei dokonał się samoistnie. Pozostaje on ściśle związany z oświeceniowym przełomem podmiotowym, który został zabsolutyzowany za sprawą filozofii idealizmu niemieckiego. Sam fenomen dowartościowania „ja” wyrasta zaś z dużo wcześniejszych nurtów ideowych. Przekonując ten proces rekonstruuje Kasperski: „Romantyczna refleksja o podmiocie nie pojawiła się z nagłą i zniknęła. Jej korzenie sięgały głęboko w przeszłość. Załżki tej refleksji pojawiły się w humanizmie, stoicyzmie i sceptycyzmie renesansu oraz w subiektywizmie reformacji. Uwidoczniły się zwłaszcza w odrzuceniu przez nią przewodniego, obowiązującego autorytetu tradycji oraz przyjęciu radykalnej zasady *sola scriptura*, która eksponowała wewnętrzny stosunek wierzącego do Pisma Świętego. Wiek XVII, jeśli wierzyć M[artinowi] Heideggerowi (...) stworzył pierwszą, nowożytną koncepcję subiektywności, zachłannie żądnej władzy i panowania”. Ibidem, s. 23.

Mając to wszystko na względzie, można stwierdzić za Arkadiuszem Bagłajewskim, że *Syn cieniów* jako utwór, którego „tematem i schematem myślowym jest kształtowanie koncepcji osobowości”, może funkcjonować jako „istotny tekst z zakresu romantycznej antropologii” czy wręcz „antropologii spirytualnej”<sup>6</sup>. Przyjęcie z kolei tezy Andrzeja Waśki o tematycznej tożsamości *Trzech myśli Ligenzy* pozwala stwierdzić, że poszczególne utwory tworzące dzieło Krasińskiego są „różnymi literacko wariantami ewokacji opatrnościowego planu przejawiającego się w historii wszystkich czasów”<sup>7</sup>. Interpretacja *Syna cieniów*, *Snu Cezary* i *Legendy* powinna więc uwzględniać paralelność dwóch osi problemowych: opatrnościowej i podmiotowej. Choć zawarta w *Trzech myślach Ligenzy* wizja dziejów oraz ich finału stanowi ważny obszar refleksji filozoficznej Krasińskiego, powinna być rozważana równoległe z zagadnieniem o szczególnym znaczeniu dla treści ideowej poematu – koncepcją podmiotu. Proponowana tu swoista podwójna hermeneutyka w stosunku do *Trzech myśli Ligenzy* osadza dzieło nie tylko w kontekście konstruowanego przez poetę modelu antropologii, lecz także rozpatrywanej przez niego problematyki opatrnościowej – to znaczy wątków soteriologicznych, eklezjologicznych i mesjanistycznych<sup>8</sup>. Pojawia się jednak szereg wątpliwości, wśród których te dotyczące „ja” wydają się w przypadku *Trzech myśli Ligenzy* szczególnie warte wyartykułowania. Jak podmiot – Henryk Ligenza – wpływa na skonstruowany w nich obraz poetycko-filozoficzny? Czy rzeczywiście tkwi w dziele w sposób immanentny? W jakim stopniu przedłożony w poemacie wykład idei zostaje podporządkowany Ligenzie i innym instancjom zawartym w poszczególnych utworach? W jakiej zaś mierze *Trzy myśli* przewyżniają problem subiektywizacji i stanowią próbę opisu obiektywnych, uniwersalnych prawd? Wszystkie te pytania prowadzą zaś do kwestii fundamentalnej: kim jest Henryk Ligenza i co w istocie pozostawia w „ostatnim śladzie myśli znikającej”?

CAŁY TEKST JEST DOSTĘPNY W WYDANIU PAPIEROWYM „TEKSTUALIÓW” I W  
PRENUMERACIE INTERNETOWEJ CZASOPISMA.

<sup>6</sup> A. Bagłajewski, *Poezja „trzeciej epoki”. O twórczości Zygmunta Krasińskiego w latach 1836–1843*, Lublin 2009, s. 264.

<sup>7</sup> Badacz pisze ponadto: „Każda z części *Trzech myśli Ligenzy* wzięta z osobna – i wszystkie razem – realizują dwa podstawowe założenia Krasińskiego, które formułował w listach, mówiące, że historia jest poetyczna jako całość i tak też zawsze powinna być przedstawiana. Po pierwsze bowiem, jak pamiętamy, Krasiński pisał już na początku lat 30., że: »wielki poemat naśladuje świat, który w szczegółach jest dziwaczny, ale jako całość nosi znamię boskości«. Po drugie: »poezja tyczy się rodu człowieczego całego, a nie jednego kraju, jednego łachmana czasu i przestrzeni«. A. Waśko, *Historia według poetów. Myślenie metahistoryczne w literaturze polskiej (1764–1848)*, Kraków 2015, s. 335–336.

<sup>8</sup> Zarysowana w *Synu cieniów* koncepcja rozwoju ducha płynnie przechodzi w refleksję o zbawieniu, a także o dziejowej misji wspólnoty narodowej (*Sen Cezary, Legenda*) oraz powołaniu i granicach Kościoła (*Legenda*).